DO CHŁOPOW POLSKICH !

Naród polski nie da się okuć w kajdany. Celem wyzwolenia się z pod jarzma niemieckiego Warszawa whwyciła za broń. Niestety, uległa przemocy, setki tysięcy mieszkańców Stolicy poszło na tułaczkę, tracąc cały dorobek.

O b y w a t e l e   c h ł o p i ! Do Was zwracamy się z gorącym wezwaniem, abyście po bratersku przyjęli tych, których dotknęło nieszczęście. Wojna jeszcze nieskończona. Podzielcie się kawałkiem chleba, dajcie kąt w izbie, nie wymawiajcie tej usługi, nie żądajcie pracy od tych z miasta, którzy jej ani nie umią wykonać, ani nie mają po temu odpowiedniego ubrania. Nie naśmiewajcie się ze zwyczajów miejskich. Widzicie sami, że na wieś idą ci, którzy nie mają środków, aby żyć w miastach. Często są to ludzie nauki, fachowcy z wykształceniem, których Polska potrzebować będzie. Spełnijcie nie tylko uczynek dobrego człowieka, ale i Polaka. Specjalną opieką należy otoczyć dzieci, by nie zaznały poniewierki i krzywdy, gdyż to byłoby najbardziej karygodnym przestępstwem.

O b y w a t e l e   m i a s t a   W a r s z a w y ! Od Was również oczekujemy taktownego zachowania się. Widzicie w jakich warunkach żyje i mieszka chłop, jak ciężko pracuje, jak się biednie żywi, choć w miastach taki dostatek z jego pracy. Nie jest to jego winą osobistą, ale nienormalnych stosunków w Polsce, zarówno dawniej jak i dzisiaj. Wierzymy, że teraz zrozumiecie słuszność dążenia światłej wsi - Ruchu Ludowego - do oświaty, do reformy rolnej, do zapewnienia chłopom praw obywatelskich.

Nie wynoście się ponad chłopa, nie wyśmiewajcie się z niego, gdyż to ani nie jest słuszne, ani też nie ułatwi koniecznego współżycia. Nie wprowadzajcie na wieś waśni politycznych, ale swoją dobrą wolą i większym wyrobieniem pomóżcie jej w prowadzonej pracy oświatowej. Tej się oddajcie, a zobaczycie, że zadowolenie będzie obopólne.

Tępcie natomiast te szumowiny wielkomiejskie, które niosą na wieś pijaństwo, karciarstwo, demoralizację i różne niemoralne sposoby zarobkowania.

P o l a c y ! Was, ze wsi i z miasta wzywamy do zgodnego życia, do wzajemnej pomocy w nieszczęściu. Uprzedzamy, że Polska czuwa i kto skrzywdzi słabszego, będzie ukarany.

Po tych straszliwych stratach i cierpieniach przyjdzie czas odbudowy naszej Wolnej Ojczyzny, która musi być dla wszystkich sprawiedliwa, dać każdemu dostęp do oświaty, praw, warunków do życia. Zgodne współżycie wsi i miasta ułatwi tą odbudowę. Przyłóżcie do tego rękę dzisiaj.

Bądźcie dla siebie braćmi !

Listopad 1944. Stronnictwo Ludowe.

[wyrwana kartka z radości !]

bądź przez parcelację gruntów folwarcznych, bądź też w miarę postępu technicznego.

Badania Instytutu Puławskiego wykazały ponad wszelką wątpliwość, że gospodarstwa małe mają nad większymi przewagę także, gdy chodzi o dochód brutto /większe wykazują większy "czysty" zysk/, o zaopatrywanie rynków /w przeliczeniu na ha/ i o dochód społeczny, to jest sumę dochodów, które z gospodarstwa rolnego czerpie właściciel i osoby trzecie /najemnicy, wierzyciele, samorząd, państwo itd./. Przyjmując dochód społeczny gospodarstw 30 - 50 ha na 100, przy gospodarstwach 3 - 10 ha wynosi on 243, 10-15 ha: 123, 15 - 30 ha: 105. Fakt ten ma arcydoniosłe znaczenie ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia i dostarcza najwalniejszego bodaj argumentu za parcelacją.

Zapytać się z kolei wypadnie, jaka wielkość gospodarstwa rolnego jest najkorzystniejsza, jakiego zatem typu gospodarstwa chłopskie trzeba tworzyć przy reformie rolnej? Pewne względy przemawiałyby za tworzeniem jak największej liczby małych gospodarstw, celem nadzielenia ziemią jak największej liczby rolników i ograniczenia w ten sposób do minimum pracy najemnej na wsi. Temu jednak czynnikowi nie można przyznać decydującego znaczenia, jeśli zależy nam na trwałej poprawie stosunków w naszym rolnictwie. Do rozwiązania tego problemu podchodzić trzeba z wielką rozwagą, opierając się na istotnych i trwałych przesłankach, przyczem korzystać musimy z doświadczeń własnych i obcych.

Takim dojrzałym przemyśleniem i należytą oceną zagadnienia nacechowane być się zdają projekty Ruchu Ludowego, zawarte w jego tezach programowych. Wychodzą one z założenia, że celem przebudowy ustroju rolnego jest tworzenie zdolnych do prawidłowej gospodarki, samodzielnych zagród rodzinnych, które, nie posługując się w zasadzie pracą najemną, stworzą trwałą podstawę należytej egzystencji rodziny chłopskiej, pozwolą na pełne wykorzystanie inwentarza i pracy ludzkiej, umożliwią stosowanie podstawowych maszyn. Dolną granicę normalnego gospodarstwa ustala się na 8 ha dobrej ziemi, nie przesądzając jednak możliwości tworzenia, zależnie od warunków glebowych i gospodarczych, działów nieco większych /do kilkunastu ha/, lub mniejszych /podmiejska gospodarka warzywnicza/, nie wyłączając, rzecz jasna możliwości tworzenia działek robotniczych w okręgach przemysłowych. Gospodarstwa poniżej przepisanej normy zostaną albo upełnorolnione, albo zlikwidowane, własność wielka ponad 50 ha zostanie wywłaszczona bez odszkodowania /por. "Myśl i Czyn", nr. 3 z 11 listopada 1944/.

Pozostaje do omówienia trudne i ważne zagadnienie zapobiegania rozdrobnieniu własności chłopskiej. Nie przydadzą się bowiem na nic wszelkie wysiłki zmierzające do uzdrowienia struktury rolnej, jeśli gospodarstwa chłopskie skarłowacieją z powrotem po niejakim czasie drogą działów rodzinnych. Zagadnienie to, u nas szczególnie trudne ze względu na szybki przyrost naturalny ludności wiejskiej, jej bezrobocie i zwyczaje spadkowe, wymaga rozwiązania na szerszej płaszczyźnie przebudowy gospodarczej i ustrojowej państwa, nie mieści się bowiem w ramach samej tylko polityki rolnej. Dlatego też lepiej będzie zająć się nim w osobnym artykule.